

Zamach stanu w Gabonie

Rząd Leona M'Ba ustąpił

Według doniesień Agencji France Presse w Gabonie doszło do zamachu stanu. Rząd Leona M'Ba ustąpił.

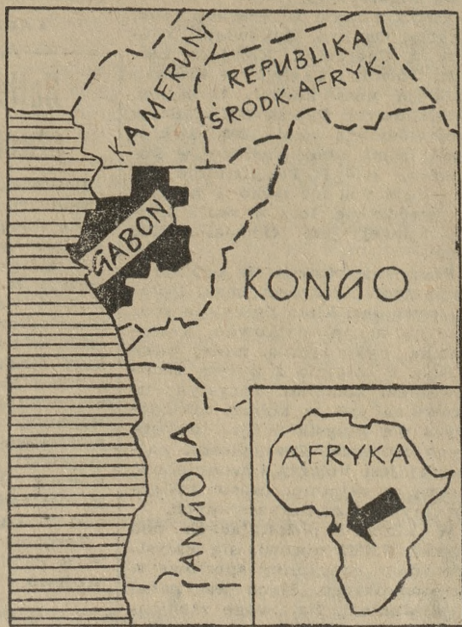
Grupy armii gabońskiej oparowały w nocy z poniedziałku na wtorek główne punkty i gmachy w Libreville, stolicy kraju. Zajęły one między innymi pocztę i rozgłośnię radiową. Pałac rządowy, gdzie znajdują się Leon M'Ba, prezydent Republiki i Louis Bigmann przewodniczący Parlamentu — otoczony został przez wojsko. (PAP)

niewzwykle rabunkową gospodarkę. Rząd sprawujący władzę w Gabonie od lutego 1961 roku (z prezydentem Leonem M'Ba na czele) był rzecznikiem interesów francuskich. Zresztą nie reprezentująca większości narodu Unia Narodowa, do której należy Leon M'Ba, opanowała wszystkie kluczowe stanowiska w rządzie. (jm)

REPUBLIKA GABOŃSKA

Obszar: 267 tys. km². Ludność: ok. 500 tys. Stolica: Libreville (31 tys. mieszk.). Ustrój republikański. Gabon uzyskał niepodległość 16. 8. 1960 r.; wchodzi w skład Wspólnoty Francuskiej. Głową państwa i szefem rządu jest prezydent, wybierany na 7 lat w wyborach powszechnych. Język urzędowy: francuski.

Gabon zamieszkuje liczne plemię na należące do grupy językowej Bantu. Zajmują one — w przeważnie tropikalnej i wiecznie zielonej dżungli — prymitywnym rolnictwem oraz zbieraniem dziko rosnących owoców i wyrębem lasów. Eksploatuje się drzewo hebanowe, mahoni oraz różane dla przemysłu meblarskiego. Poza tym bardzo cennym surowcem do produkcji sklejek jest drzewo okume. Dżungla dostarcza także owoców z dziko rosnących palm olejnych, kopalni, wosku, kauczuku a także kości słoniowej. Dużą przeszkodą w transporcie owoców jest zupełny brak dróg i linii kolejowych. Powszechnie do przewożenia towarów korzysta się z rzeki Ogowe i jej dorzeczy. Gabon jest częścią dawnej kolonii francuskiej znanej pod nazwą Francuskiej Afryki Równikowej. Eksploatacja bogactw naturalnych kraju zajmowały się — zarówno przed jak i po uzyskaniu niepodległości przez Gabon — francusko-belgijskie towarzystwa akcyjne, które prowadziły



Konkurs na plakat

Laureaci nagród II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego

Wczoraj rozstrzygnięty został konkurs na plakat II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego zorganizowany przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Związek Polskich Artystów Plastyków. Na konkurs wpłynęło 55 prac 50 autorów. Jury w składzie Jan Olejniczak (przewodniczący Sądu Konkursowego), Zbigniew Bednarowicz, Edmund Budasz, Krzysztof Kostyrko i Olgierd Błażewicz po ponad trzygodzinnej debacie przyznało jednomyślnie I nagrodę pracy nr 11 — godło „Mysz”. Drugiej nagrody nie przyznano.

Dwie równorzędne trzecie przypadły w udziale pracom: nr 46 godło „Ewa” i nr 10 — godło „Wiwat”.

Po komisyjnym otwarciu kopert okazało się, że autorem I nagrody jest student V roku PWSSP Tadeusz Piskorski; zdobył on również jedno z wyróżnień. Laureatami III nagrody zostali Aleksander Borys (godło „Ewa”) i Kazimierz Sławiński (godło „Wiwat”).

Jury wyróżniło ponadto oprócz drugiej pracy zwycięzcy konkursu (godło „Cytryna”), także plakat Zbigniewa Kaji (godło „Struktura 45”).

Konkurs stał na wysokim poziomie artystycznym. Charakterystyczną jego cechą była nie notowana od dawna na konkursach tego typu ilość uczestników. (ob)

W 20 rocznicę powstania pierwszej konspiracyjnej rady

18 lutego br. przypada 20 rocznica powołania do życia lubelskiej konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej — pierwszego na terenie okupowanego kraju ognia terytorialnej władzy ludowej. Rada powstała we wsi Rudka Kijańska w powiecie Lubartów.

We wtorek w 20 rocznicę tego pamiętnego wydarzenia odbyła się w Lublinie, uroczysta wspólna sesja Woj. Komitetu FJN i WRN. Wśród kilkuset uczestników posiedzenia znalazła się liczna grupa b. organizatorów i działaczy konspiracyjnych rad narodowych różnych szczebli, b. dowódców oddziałów partyzanckich i pierwszych przedstawicieli terenowych organów władzy

59 pomnik z funduszy społecznych

16 lutego br. przekazano w Pleszewie nową Tysiąclatkę — Szkołę Podstawową nr 3 (59 pomnik Tysiąclecia w Wielkopolsce), która otrzymała nazwę im. Janka Krasickiego. Na zorganizowaną z tej okazji uroczystość przybyli m. in. sekretarz KW PZPR Edward Zimmer, sekretarz KP PZPR Stanisław Jeziorowski, wicekurator Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego Stanisław Mann.

Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej i przecięciu wstęgi odbyła się akademicka, pod czas której przewodniczący Prezydium PRN inż. Gerard Stachowiak serdecznie podziękował mieszkańcom za udział w pracach społecznych przy budowie szkoły i wykonanie z nadwyżką rocznego planu zbiorów na SFBS.

Szkola ta, wybudowana za około 7 mln. zł, jest pięknym obiektem, gdyż mieści się w niej 15 izb lekcyjnych, 4 pracownie i sala gimnastyczna. W obecnym roku szkolnym uczyć się w niej będzie 830 uczniów. Patronat nad szkołą przejął POM w Pleszewie, który przekazał jej bezpłatnie telewizor, 10 ławek parkowych i wykona prace związane z zagospodarowaniem przyległego terenu.

Na akademii gościli również delegację z zakładów i organizacji społecznych, które życzyły młodzieży dobrych wyników w nauce, a pedagogom osiągnięć w pracy wychowawczej i dydaktycznej oraz pomyślności w życiu osobistym. Miłym akcentem w niecodziennej pleszewskiej uroczystości była część artystyczna z udziałem zespołów Szkoły Podstawowej nr 3. (lki)

Radę Administracji...

...do 31 marca br.

Jak już donosiliśmy organizatorzy konkursu „Radę administracji” (Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, prezydium WRN i RN Poznań oraz „Głos Wielkopolski”) zdecydowali przedłużyć czas trwania konkursu do 31 marca br., pragnąc umożliwić wszystkim potencjalnym uczestnikom wnikliwe opracowanie odpowiedzi konkursowych.

Przypominamy: warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie projektu usprawnienia pracy w jednostkach organizacyjnych prezydiów rad narodowych bądź instytucji tym prezydiom podległych. Organizatorom chodzi szczególnie o projekty zmierzające do lepszej obsługi obywateli i w tym zakresie mogą one objąć także instytucje czy przedsiębiorstwa państwowe nie podporządkowane bezpośrednio prezydiom rad narodowych.

robotniczo-chłopskiej w wyzwolonej Lubelszczyźnie.

W czasie posiedzenia kilkudziesięciu zasłużonych działaczy rad narodowych województwa otrzymało pamiątkowe odznaki „Tysiąclecia Państwa Polskiego”.

Na zakończenie sesji uchwalono teksty listów do Władysława Gomułki i Aleksandra Zawadzkiego. (PAP)

Zmarł wybitny rzeźbiarz Jan Szczepkowski

W Milanówku pod Warszawą zmarł w wieku 86 lat wybitny rzeźbiarz prof. Jan Szczepkowski. (PAP)



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
środa, 19. II. 1964

Cena 50 gr
Nr 42 [6230]

Napięcie na Cyprze nie ustępuje

Na Cyprze utrzymuje się nadal silne napięcie. W poniedziałek jednostka spadochroniarzy brytyjskich interweniowała w miejscowości górniczej Polis w północno-zachodniej części wyspy, w incydentach, jakie rozgorzały wokół budynku szkoły, gdzie zabarykadowali się Turcy cypryjscy i który otoczony został przez Greków.

Przybył tu również obserwator ONZ, generał Gyani, dla zapobieżenia rozlewowi krwi. Doniesienia prasowe ze Stambułu wskazują, że tureckie patrole odrzutówców krążą stale nad zatoką Iskenderun oraz w pobliżu Cypru. Flota turecka — według tych doniesień — pozostaje w stanie gotowości w porcie Iskenderun, odległym o około 160 km od Cypru. Wszystkie drogi wiodące do portu kontrolowane są przez armię.

Do akcji dyplomatycznej wokół problemu cypryjskiego włączyła się w poniedziałek rezydująca w Strasburgu Rada Europejska. Przewodniczący senatu belgijskiego, Paul Struye, który przewodniczy Podkomitetowi Rady dla Spraw Cypru, wyraził zdanie, że rozpatrzenie konfliktu cypryjskiego przez Radę Europejską pozwoliłoby w rezultacie uniknąć trudności, jakie przyniosłaby interwencja NATO, względnie mediacja ONZ.

Postanowiono, że 24 bm. zbierze się w Paryżu Biuro Konsultacyjne Rady Europejskiej, by przedyskutować sprawę cypryjską.

Minister spraw zagranicznych Cypru Spiros Kiprianu, który przybył do Nowego Jorku, by wziąć udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, udzielił wywiadu towarzystwu telewizyjnemu NBC.

Na pytanie, dlaczego rząd Cypru nie chce dopuścić na Cypr wojsk NATO, minister Kiprianu odpowiedział, że jego rząd nie oponuje przeciwko udziałowi żołnierzy krajów NATO w międzynarodowych siłach zbrojnych, ale uważa, że siły te powinny być wysłane na Cypr tylko na mocy uchwały Rady Bezpieczeństwa. Dodał on, że rząd Cypru będzie się starał o to, by Rada

Radziecko-bułgarskie rozmowy na Kremlu

We wtorek rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między bułgarską delegacją partyjno-rządową i przywódcami KPZR oraz rządu radzieckiego.

Na czele delegacji obu państw stoja Nikita Chruszczow i Todor Żiwkow. PAP

Bezpieczeństwa wezwała wszystkie państwa do poszanowania niezależności i integralności terytorialnej Republiki Cypryjskiej.

O godzinie 21 minut 20 (czasu warszawskiego) rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ zwołane na wniosek rządu Wielkiej Brytanii i rządu Cypru w celu rozpatrzenia problemu cypryjskiego.

Posiedzenie trwało zaledwie 6 minut. Na wniosek delegata Norwegii S. Nielsena, który podkreślił, że z wnioskiem tym zgadzają się przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Cypru, obrady zostały odroczone do wtorku godz. 21 (czasu warszawskiego), aby umożliwić stronom zainteresowanym kontynuowanie rozmów rozpoczętych w poniedziałek przed posiedzeniem Rady”. (PAP)

Nagrody Min. Szkolnictwa Wyższego dla poznańskich naukowców

Doroczne nagrody Ministra Szkolnictwa Wyższego, za wybitne osiągnięcia naukowe, pracę dydaktyczną i organizację procesu nauczania oraz za autorstwo wyróżniających się publikacji przyznano pracownikom naukowym Politechniki Poznańskiej oraz Wyższej Szkoły Rolniczej.

Spośród grona wykładowców Politechniki Poznańskiej wyróżnieni nagrodami zostali: prof. dr inż. Roman Kozak — kierownik katedry budownictwa, prof. dr inż. Stefan Seidel — prorektor do spraw nauki, mgr Konrad Szukalski — p. o. kierownika katedry podstaw elektrotechniki, oraz dr Wacław Szygula — pełnomocnik rektora do spraw studiów dla pracujących.

Nagrody wręczone zostaną dzisiaj o godz. 10 na uroczystym posiedzeniu Senatu Politechniki, poświęconym również omówieniu uroczystości uczelni związanych z XX-leciem Polski Ludowej.

A oto nagrodzeni naukowcy z WSR: prof. dr Władysław Węgorzek — rektor, prof. dr Karol Mańka — prorektor, prof. dr Felician Dembiński — kierownik katedry szczegółowej uprawy roślin, prof. dr Józef Janicki — dziekan Wydziału Technologii Rolno-Spożywczej, prof. dr Leon Mroczkiewicz — kierownik katedry szczegółowej hodowli lasów, prof. dr Jerzy Pawelkiewicz — kierownik katedry biochemii, prof. mgr Helena Nieć — kierownik katedry warzywnictwa, prof. dr Stanisław Prosiński — kierownik katedry chemii technologii drewna, prof. dr Zbyszko Tuchołka — kierownik katedry chemii rolnej, oraz dr Stanisław Kosiński — kierownik Rolniczego Studium Zaocznego.

Uroczystość wręczenia nagród na WSR odbędzie się w przyszłym tygodniu. (wch)

Siedmiu rybaków wróciło na Kubę

W poniedziałek wróciło na Kubę 7 rybaków kubańskich zatrzymanych ostatnio bezprawnie przez władze USA podczas poławów na wodach międzynarodowych. Wszyscy oni byli uczniami rybackiej szkoły „Victoria de Giron” i odbywali praktykę na zagarniętych przez USA statkach kubańskich.

Na konferencji prasowej w porcie hawańskim młodzi rybacy oświadczyli, że władze amerykańskie prawie co dzień przesłuchiwały ich oraz usiłowały zastraszyć i zmusić do pozostania w USA.

Oświadczyli oni następnie, że 29 ich starszych towarzyszy ciągle przebywa jeszcze w jednym z aresztów w Stanie Floryda. Trzymają się oni dzielnie i nie poddają się żadnym prowokacjom ze strony władz więziennych. (PAP)

Dwa jubileusze



20 lutego br. Jarosław Iwaszkiewicz obchodzi 70 rocznicę urodzin i 50 rocznicę twórczości literackiej.

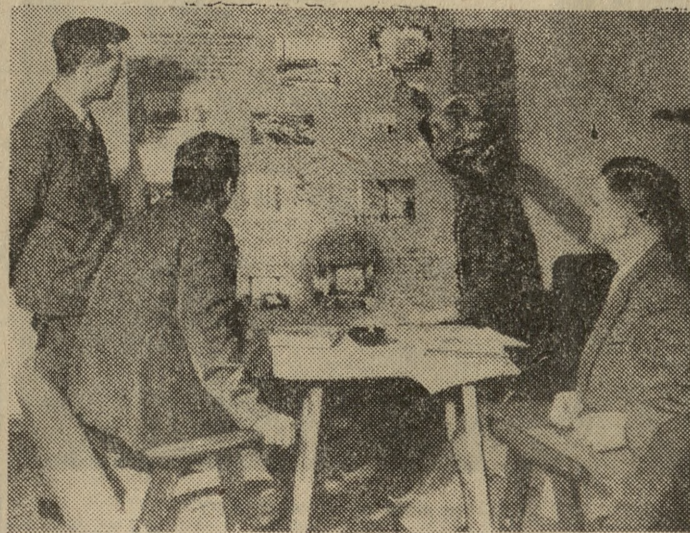
Fot. — CAF

Greckie ostrzeżenie

Jak donoszą z Aten, rząd Grecji ostrzegł państwa leżące nad Morzem Śródziemnym, iż patrole greckie będą zestrzeliwały wszelkie samoloty wojskowe, które naruszą grecki obszar powietrzny.

Greckie MSZ wysłało w tej sprawie list do państw sąsiadnych.

Warto przypomnieć, że w ub. sobotę, jak podawały źródła greckie, nad wyspami — Kretą i Eubeą przeleciały dwa niezidentyfikowane samoloty, których myśliwce greckie nie mogły dośledzić. PAP



Fot. — K. Przychodzki

„Gromada” upowszechnia kulturę

We wtorek w Domu Chłopa w Warszawie odbyło się wręczenie nagród przyznanych przez Ministra Kultury i Sztuki pięciu przedstawicielom oddziałów wojewódzkich Spółdzielni Turystyczno-Wypoczynkowej „Gromada” za szczególne osiągnięcia w akcji „Wies bliziej teatru”.

Nagrody te otrzymali: Leszek Koralewski (Białystok), Jan Skrzypiński (Łódź), Róża Kucharska i Ignacy Wajnor (Poznań) oraz Wiesław Machowski (Warszawa).

Prowadzona od przeszło roku akcja, której inicjatorami byli: Ministerstwo Kultury i Sztuki, STW „Gromada” i tygodnik „Zarzewie”, przyniosła pozytywne rezultaty. W roku ub. 260 tys. mieszkańców wsi było dzięki niej w teatrze, operetce czy operze. Akcja ta będzie w dalszym ciągu kontynuowana. (PAP)

Nowe postulaty dla urzędów stanu cywilnego

18 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego KW PZPR poświęcone ocenie przedsięwzięć, mających na celu podniesienie społecznej rangi działalności urzędów stanu cywilnego w Wielkopolsce.

Bardzo pozytywnie oceniona została praca Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN (o efektach pisaaliśmy we wczorajszym „Głosie” w publikacji p. t. „Nowe formy i treści w działalności urzędów stanu cywilnego”). Uczestnicy posiedzenia uznali natomiast za niewystarczające to, co zrobili w tym zakresie władze Poznańskie. Od dłuższego czasu w Prezydium RN Poznań toczyły się dyskusje n. t. „Jeden czy pięć urzędów stanu cywilnego”. Prawdę mówiąc do dziś nie

ma jeszcze skryształizowanej koncepcji. A przecież — jak stwierdzono podczas dyskusji — w Zamku powinno znaleźć się miejsce na urządzenie choćby namiastki bytomskiego „Pałacu Słubów”. Trudno tolerować fakt, że małe osiedla w województwie bardzo często dysponują lepiej wyposażonymi urzędami stanu cywilnego niż 430-tysięczne miasto. Warto także dodać, że kadra poznańskich USC niejednokrotnie nie potrafi stanąć na wysokości zadania.

A oto niektóre z wniosków wysuwanych przez komisję:

- ▲ opracowanie przez WKZZ i inne organizacje społeczne odpowiednich wytycznych w zakresie współpracy zakładów i organizacji z urzędami stanu cywilnego;
- ▲ wydrukowanie ozdobnych dokumentów urodzenia, zawarcia małżeństwa, i 50-lacie pożycia małżeńskiego;
- ▲ stworzenie w miastach powiatowych — USC będących ośrodkami wizercowymi i szkoleniowymi dla wszystkich USC z danego powiatu.

Szereg wniosków dotyczy również usprawnienia działalności poznańskich USC.

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Rajmund Goździerski. Stwierdził on m. in., że jakkolwiek w omawianej sprawie zrobiono już wiele to jednak przed komisją i urzędami spraw wewnętrznych sporo jest jeszcze problemów, które powinny być rozwiązane. Duży postęp widoczny jest np. w sposobie udzielania ślubów, ale nie zalecono dotychczas odpowiednich form świeckich uroczystości, związanych z pogrzebami. Nadszedł też czas, by wypracować odpowiednie formy ceremonialne dla tak przełomowych okresów jak usamodzielnienie się dziecka czy uzyskanie pełnoletności (jedynym tego „symbolem” jest obecnie uzyskanie dowodu osobistego). R. Goździerski zaproponował nadto powołanie komisji, która w najbliższych latach zajmowałaby się całokształtem zagadnień związanych z działalnością USC. (y)

Wyjaśnienia historyka na procesie oświęcimskim

Specjalny wysłannik PAP, red. J. Roszkowski donosi: Po 10-dniowej przerwie odbyło się w poniedziałek 17 bm. we Frankfurcie kolejne posiedzenie Sądu Przesiedleńczego, który prowadzi proces przeciwko oprawcom z obozu oświęcimskiego.

I ten dzień, podobnie jak przed, wypełniły opinie naukowe o czasach III Rzeszy.

Jako pierwszy wysłuchany został przez sąd ekspert w sprawach hitlerowskiej polityki wobec ludności pochodzenia żydowskiego — prof. dr Helmut Krausnick z Monachium (Institut fuer Zeitgeschichte). W toku przesłuszenia trzygodzinnego wykładu Krausnick zabrał się do historii rozwoju eksterminacyjnej polityki Hitlera i jego państwa w stosunku do Żydów.

Z długiego wywodu prof. Krausnicka — wysłuchanego z wyraźnym znużeniem przez oskarżonych — wynikało niezbicie jedno: państwo hitlerowskie przez całe swoje istnienie konsekwentnie realizowało swoją politykę eksterminacji Żydów. (PAP)

Ostrzeżenie dla militarystów

Dziennik „Prawda” publikuje artykuł J. Zukowa, w którym autor analizuje reakcję w Niemczech zachodnich na niedawną notę rządu ZSRR w związku z produkcją broni rakietowej w Niemieckiej Republice Federalnej.

Zukow przytacza liczne wypowiedzi polityków zachodniomiejskich i cytuje artykuły prasy amerykańskiej, z których wynika niedwuznacznie, że koła militarystyczne NRF przy aktywnym współudziale ze strony rządów państw NATO nie tylko organizują produkcję własnej broni rakietowej, ale przygotowują się także do wzięcia na siebie „odpowiedzialność” za użycie broni rakietowo-nuklearnej — jak to dał do zrozumienia minister obrony NRF von Hassel w artykule, który ukazał się niedawno w czasopiśmie amerykańskim „Foreign Affairs”.

Społeczeństwo radzieckie — pisze w zakończeniu J. Zukow — reaguje spokojnie, ale zdecydowanie na militarystyczną krzanię w NRF. Dysponuje ono wszystkim co jest niezbędne, aby stłumić w zarodku każdą agresję. (PAP)

Plan budownictwa szkolnego za rok ubiegły — nie został wykonany

Rady Narodowe w większości województw nie wykonały w pełni ubiegłorocznego planu inwestycji szkolnych. Z dokonanego ostatnio podsumowania wynika, że w roku 1963 przedsiębiorstwa budowlane przekazały do użytku 3950 nowych izb lekcyjnych wobec zaplanowanych 4464 (88,5 proc. przewidzianej liczby).

W pełni zrealizowały plan budownictwa szkolnego tylko województwa: lubelskie, szczecińskie i łódzkie oraz miasta Wrocław, Poznań i Kraków.

Największe zaległości powstały w woj. wrocławskim, które wykonało zaledwie 50,3 procent planu oraz w krakowskim i poznańskim. Szkolnictwo licealne uzyskało w ub. roku 417 nowych sal lekcyjnych i pracowni (99 proc. planowanej ilości), szkolnictwo zawodowe 462 izby wraz z pracowniami (88,3 proc.). W warszta-

tach szkolnych przybyło 2391 stanowisk szkoleniowych (55,5 procent przewidzianej ilości), w internatach 3564 miejsca, w przedszkolach 4280 miejsc (razem z obiektami przekazanymi przez dyrekcję budowy osiedli robotniczych).

Nakłady na budownictwo szkolne objęte planem terenowym wyniosły w ub. roku 3821,5 mln. Wykorzystano 3285 milionów zł — to jest 86 proc.

Przyczyna takiego stanu jest między innymi przede wszystkim to, że Wojewódzkie Komisje Rozdziału Robót nie zabezpieczyły w pełni wykonania nowych obiektów szkolnych. Z powodu niedociągnięć w pracy przedsiębiorstw budowlanych, a w niektórych wypadkach braku materiałów oraz wykwalifikowanych robotników, terminy oddania do użytku nowych wznoszonych szkół były opóźnione.

Zanotowano pewną poprawę jakości wykonania nowych inwestycji szkolnych. Przyczyniło się do tego zaostrzenie kryteriów stosowanych przez komisje odbioru nowych szkół oraz sankcje wyciągane wobec przedsiębiorstw-brakorobów.

M. in. w Rejowcu, wojew. lubelskim, komisja odbioru potrafiła przedsiębiorstwu bu-

Mały saneczkarz zginął pod traktorem

Tragicznie zakończyła się zabawa 7-letniego Andrzeja Świercia, który jeździł sankami na szosie w Wojnowicach. Nie zważając na pedzące pojazdy, chłopiec zjechał sankami z góry na drogę. W pewnym momencie nieostrożny saneczkarz dostał się pod koła nadjeżdżającego traktora i poniósł śmierć na miejscu.

Wstrząsy sejsmiczne w Szwajcarii i we Włoszech

W nocy z poniedziałku na wtorek w niedużych odstępach czasu zanotowano dalsze wstrząsy sejsmiczne w rejonie Sarnen i sąsiedniej włoskiej Kerns (centralna Szwajcaria). Szczególnie silny wstrząs o godz. 1.45 przebudził mieszkańców Sarnen. Nowy wstrząs nastąpił we wtorek w godzinach porannych. W miejscowym kościele spadł na ziemię posąg anioła. Wierni ogarnięci paniką rzucili się do ucieczki.

We wtorek zanotowano trwające przez wiele sekund wstrząsy sejsmiczne w Ariano Irpino i Montecalvo w prowincji Avellino na południowy wschód od Neapolu. Ogarnięci paniką mieszkańcy porzucili swe mieszkania wybiegając na ulice. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Zarysowały się mury kilku budynków.

Warto przypomnieć, że gminy prowincji Avellino, a w szczególności Ariano Irpino i Montecalvo zostały w znacznej części zniszczone trzęsieniem ziemi w sierpniu 1962 roku. (PAP)

dającemu szkole podstawową sumę ponad 150 tys. zł za konieczność dokonania poprawek w robotach malarskich, lastrykarskich i ślusarskich, których jakość odbiegała od norm technicznych.

W porównaniu z rokiem 1962 koszt budowy izb lekcyjnych nieco się zmniejszył. W niektórych województwach dokonano tego jednak kosztem obniżenia standardu budownictwa szkolnego. (PAP)

Ciągle zapominają że przegrali...

W Muzeum Techniki i Przemysłu w Chicago urządzona została przez rząd NRF wystawa pt. „Wkład Niemców do nauki i kultury światowej”. Wszystkie wystawione eksponaty oraz tablice tekstowe mają dowodzić, że Niemcy stworzyli podstawy doświadczeń całej nauki światowej, z wyjątkiem medycyny, której pozostali przypisano Hipokratesowi. W dziale astronomii pominięte jest całkowicie nazwisko Kopernika.

Główną atrakcją wystawy jest wielki globus przedstawiający podział polityczny współczesnego świata, a za naciśnięciem guzika ukazujący ukształtowanie geologiczne globu.

W znamienny sposób zaznaczone są tam granice Polski. Granica wschodnia jest zgodna z rzeczywistością, natomiast granice zachodnie i polska część Prus Wschodnich oznaczone są jako tymczasowe i opatrzone napisem: „pod tymczasową polską administracją”. Z układu granic wynika, że Polska jest jedynym krajem w Europie, który ma tymczasowe granice. Wrocław, Szczecin i Gdańsk noszą nazwy niemieckie.

Prasa polonijna w Chicago pisze o wystawie niemieckiej z oburzeniem. (PAP)

Zuchwała kradzież

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy dokonali w Muzeum Sztuki w Brukseli zuchwałej kradzieży płótna Rubensa „Głowy Murzynów”.

Obraz, który należy do państwa belgijskiego, był wystawiony na pierwszym piętrze muzeum.

Według pierwszych rezultatów śledztwa, złodzieje dostali się do sali przez dach za pomocą drabinek sznurów. Kradzież ułatwiali małe rozmiary obrazu: 51x66 cm.

Chwilowo nie wiadomo, czy kradzieży dokonał samodzielnie wtapliwy „amator sztuki”, czy też zorganizowana szajka. Od listopada ub. roku zanotowano bowiem w muzeach brukselskich kilka sensacyjnych kradzieży przedmiotów, wartości ponad 2 miliony franków belgijskich. (PAP)

Rozpoczęcie procesu Jacka Ruby'ego

Przed sądem w Dallas rozpoczął się w poniedziałek rano (o godz. 15 czasu warszawskiego) proces Jacka Ruby'ego, zabójcy Lee Oswalda. Obradom przewodniczy sędzia Joe Brown.

Po otwarciu rozprawy obrońca niezwłocznie zgłosiła dwa wnioski domagające się zwolnienia oskarżonego: jeden na zasadzie twierdzenia, że w momencie popełnienia zbrodni był on rzekomo nieodpowiedzialny za swe czyny, drugi w oparciu o wyniki „bezbiasnego” badania psychiatrycznego. Obydwa wnioski zostały odrzucone.

Następnie rozpoczęło się — już przy drzwiach zamkniętych — zaprzysiężenie, a potem przesłuchiwanie pierwszej grupy 150 kandydatów na sędziów przysięgłych. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 353 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” nie stwierdzono wygranej I stopnia (piątki). Stwierdzono: 1 „czwórka” premiiowaną w kolekturze nr 99 w Poznaniu 61.528 zł; 36 „czwórek” po 3.410 zł; 47 „trójek” premiiowanych po 177 zł; 1693 „trójki” po 77 zł 1141 „dwójek” premiiowanych po 26 zł; 24.562 „dwójki” po 6 zł.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkich działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka-O-6

0 bogatych planach spartakiadowych WKZZ rozmawiamy z Mieczysławem Smoczyńskim

Rok 1964 stawia przed działaczami wychowania fizycznego i sportu oraz turystyki w kraju trudne i odpowiedzialne zadania z racji przygotowania dla godnego uczczenia XX-lecia Polski Ludowej. Ogółem przygotowaniemi do organizacji imprez spartakiadowych zajmuje się prawie 20 tysięcy komitetów.

Do Centralnej Spartakiady starannie przygotowują się federacje i kluby, pozostające pod opieką CRZZ, najsilniejszego z wszystkich pionów. Daleko zaawansowane są prace prowadzone przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu.

O wynikach działalności w roku 1963 i najbliższych zamierzeniach informuje nas kierownik Wydziału KF i Sportu WKZZ — Mieczysław Smoczyński.

WKZZ zreszta 10 federacji (Stal, Sparta, Ogniwo, Budowlani, Włókniarz, Energetyk, Kolejjarz, Leśnik, Górnik i Chemik) w których działają poza kołami, 73 kluby. Zakładowych Ognisk KKF jest w województwie około 200, z których 75 ma swoje siedziby w Poznaniu. Kół PTTK istnieje 165. Przodującym, nie tylko w naszym województwie, lecz w skali ogólnokrajowej jest Oddział PTTK HCP.

Pomyślnie rozwija się popularyzacja sportu rekreacyjnego. Uprawianych jest kilka dyscyplin sportowych m. in. siatkówka, koszykówka, piłka ręczna, mniej piłka nożna, a ostatnio z dużym zamiłowaniem kometa. Turystyka uprawiana jest w kołach zakładowych we wszystkich jej dostępnych formach. Poza pieszczą, najwięcej jest kolarzy i wodniaków. Rosną w ostatnim czasie zastępcy turystów zmotoryzowanych.

W klubach pozostających pod opieką WKZZ uprawia się wszystkie znane dyscypliny sportowe w naszym okręgu. Słabo jest nadal z pływaniem. Na uwagę zasługują jedynie Poznań, Krotoszyń i Ostrów.

Stan obiektów pozostawia wiele do życzenia. Za mało się dba o konserwację — mówi kierownik Smoczyński. Zbyt wczesne rozpoczęcie rozgrywek piłkarskich (na wiosnę) i kontynuowanie zawodów do późnej jesieni, w dni deszczowe sprawia, że płyty boiskowe ulegają poważnemu zniszczeniu. Doprowadzenie ich do stanu używalności pochłania każdorazowo znaczne sumy.

— Jak przedstawia się frekwencja startujących w imprezach?

— Postępy są widoczne. Znaczną jest jednak przewaga mężczyzn. Udział kobiet wynosi zaledwie 25 proc. w stosunku do uczestnictwa mężczyzn. Np. w turnieju siatkówki o Puchar CRZZ w naszym okręgu wzięły udział 1242 zespoły. Wśród 11.948 mężczyzn było zaledwie 1820 kobiet. Ogółem w 1963 r. w urządzonych około 1900 imprezach uczestniczyło prawie 50 tysięcy osób.

— Co jest obecnie głównym punktem przygotowań WKZZ i jej klubów?

— Oczywiście, centralne imprezy spartakiady, do której przygotowujemy się już od dłuższego czasu, dalsze usprawnienie organizacji letnich kolonii i ośrodków wypoczynkowych po pracy, zwiększenie opieki nad klubami i kołami oraz szkolenie aktywu sportowego.

— Czy działalność szkółek sportowych zdaje egzamin?

— Najzupełniej, świadczą o tym wyniki uzyskiwane przez zawodników i zespoły. W tym kierunku pójdą nasze dalsze zamierzenia, gdyż to warunkuje wzrost poziomu w licznych dyscyplinach. Obecnie pracuje 12 szkółek. W dalszym ciągu powoływać będziemy do życia dalsze szkółki, również poza stolicą Wielkopolski i popierać je finansowo.

— W których miastach pragniecie zorganizować imprezy spartakiadowe?

— Wytypowaliśmy trzy miejscowości: Ostrów, Konin i Piłę. Naj-

Popołudniowe dyżury sekretariatu Lecha

Zgodnie z życzeniem wielu członków wyrażonym na ostatnim walnym zebraniu KKS Lech, wprowadzone zostały popołudniowe dyżury w sekretariacie klubu. W każdy wtorek i piątek dyżurują w sekretariacie do godz. 17 pracownicy administracji i jeden z członków prezydium klubu. Wiele spraw można więc załatwić w czasie wolnym od pracy. (b)

Zebranie AW

Roczne walne zebranie sprawozdawcze Automobilklubu Wielkopolskiego odbędzie się w najbliższą niedzielę w Domu Technika o godz. 10.30 a w II terminie o godz. 11.

większą wagę przywiązujemy do imprez masowych. Dominować będzie gimnastyka. Reprezentanci Poznań i Kalisz wystąpią w wielkim (około 2000 osób liczącym) pokazie, na zakończenie Centralnej Spartakiady 22 lipca br. w Warszawie.

— Należy więc życzyć działaczom, trenerom i reprezentantom Związków Zawodowych najlepszych wyników w realizacji tak poważnego programu.

TADEUSZ PACZKOWSKI

Najlepsi sportowcy szamotulskich PGR

Reprezentanci 9 państwowych gospodarstw rolnych powiatu szamotulskiego uczestniczyli w spartakiadzie zimowej LZS w Gałowie.

W strzelaniu z wiatrówki zwyciężyła M. Adamska (Pamiątkowo), w warcabach B. Rybarczyk (Pamiątkowo), która również wygrała w tenisie stołowym. W konkurencjach męskich pierwsze miejsca zajęli: strzelanie — M. Stachowiak, tenis stołowy — R. Hachula, szachy — St. Zarzycki, podnoszenie ciężarów — Z. Maciejewski (odważnik 17,5 kg), A. Rodawski (25 kg) i K. Adamski (25 kg dla zawodników ważących ponad 75 kg).

Zespołowe zwycięstwo odniósł PGR Pamiątkowo przed PGR Dobrojewo i PGR Kobylniki. (x)

Pierwsze mecze piłkarzy Stomila

A-klasowa jedenastka Stomila rozegra swój pierwszy w tym roku mecz z rezerwami Olimpii w niedzielę, 23 bm. w Starołęce. Początek spotkania o godz. 11.

Drugim przeciwnikiem starołękich piłkarzy będzie B-klasowa Poznań, prowadząca w tabeli swej grupy. Spotkanie to odbędzie się tydzień później, również na boisku w Starołęce. (x)

Wśród 33 przyszłych kandydatów do reprezentacji piłkarskiej

juniorów, mającej wziąć udział w turnieju UEFA znalazło się tylko dwóch piłkarzy z Poznań. Są to zawodnicy Warty: Cieślak i Manicki.

● Kanclerz Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Otto Mayer, który od 18 lat zajmował to ważne stanowisko postanowił ustąpić, nie podając powodów tego kroku. Podobno jest on niezadowolony ze słabej walki członków MKOl. przeciwko ukrytemu zawodstwu.

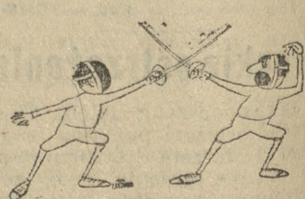
● Iwachow z chodzieskiej Polonii był rewersem klasyfikacyjnym turnieju tenisa stołowego, który odbył się w Katowicach. Znalazł się na czwartym miejscu wśród polskiej czołówki.

● Sejmik śląskich kolarzy postanowił w większym niż dotychczas stopniu poświęcić się pracy wśród młodzieży szkolnej oraz polecił klubom utworzenie sekcji turystycznych.

● W meczu pięcioboju warszawskiego — Poznań 15:5 najlepiej z reprezentantów Poznań wypadł w wadze muszej Matz. Wynik remisowy w spotkaniu z Wichmanem uważany jest dla niego za krzywdzący.

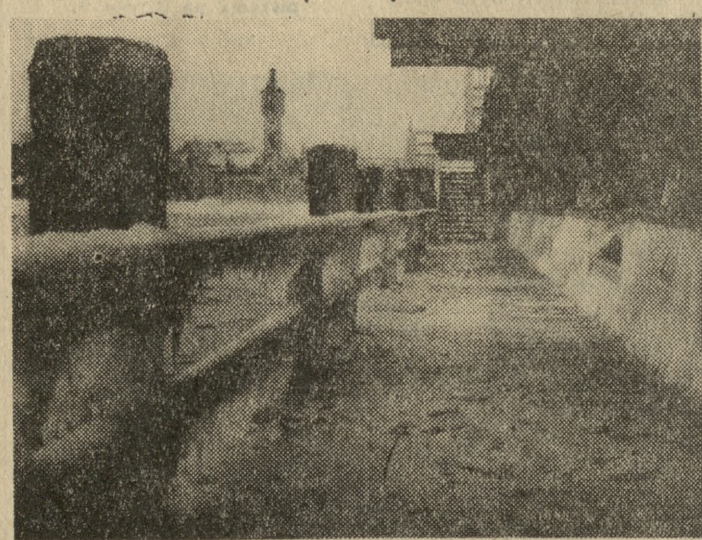
● Tradycyjny nocny slalom zorganizowany w Bad Wiessee (NRF) wygrała dwukrotna medalistka olimpijska M. Goitschel (Francja), a w konkurencji mężczyzn jej rodak — P. Stamos.

● B. mistrz świata w szabli Węgier Z. Horwath uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu. Doznał wielu ciężkich obrażeń, podobnie jak jego matka, żona i córka.



Manewr odsfraszający

Zima jest piękna...



Sopockie molo w okowach zimy.

Fot. — CAF

Na poprawę sytuacji mieszkaniowej w Poznaniu i województwie wpływa w dużym stopniu stały rozwój spółdzielni mieszkaniowych. Pierwsze z nich powstały w 1948 r. i do 1950 r. wybudowały 538 mieszkań (1781 izb).

Szczególny jednak rozwój budownictwa spółdzielczego przypada na lata 1956—60. W tym okresie oddano do użytku mieszkańcom Poznania i województwa 3459 mieszkań. Ogółem od 1948 r. do końca grudnia 63 r. wybudowano blisko 10 500 mieszkań dla około 70 tysięcy osób.

W minionych trzech latach, realizując postulaty i wnioski III Oddziałowego Zjazdu Delegatów, który odbył się w marcu 1961 r., nastąpiło połączenie niektórych mniejszych spółdzielni. Dzięki temu uzyskano gospodarczo silniejsze jednostki. Obecnie w poznańskim działają 93 spółdzielnie, w tym w Poznaniu 33.

Tak jak w budownictwie rad narodowych, tak i poznański oddział Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego dąży do systematycznego obniżania kosztów budowy. Wprawdzie jeszcze nie uzyskano w tej dziedzinie takich rezultatów, jak na budowach rad narodowych, jednak i tu są widoczne osiągnięcia. Na początku zeszłego roku zakładano np. że średni koszt (netto) 1 m² powierzchni użytkowej w Poznaniu wyniesie 2473 zł. Tymczasem, dzięki poczyni-
nym oszczędnościom, m. in. przez stosowanie tańszych materiałów, pod koniec roku koszt wyniósł 2376 zł. Jeszcze lepiej przedstawiała się ta sytuacja w województwie poznańskim. Zamiast średnio przewidzianych 2375 zł na wybudowanie 1 m² powierzchni użytkowej, wydano 2282 zł. Ten rok i lata następne przyniosą dalszą obniż-

15 lat – 10 500 mieszkań

Imponujący rozwój spółdzielczości mieszkaniowej

kę kosztów budowy, gdyż do realizacji wybierane są projekty najbardziej ekonomiczne, a więc i najtańsze.

W tej 5-lacie postanowiono oddać do użytku dodatkowo 1000 mieszkań, nie przekraczając limitów. Jak nas poinformował dyrektor Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Oddział w Poznaniu, W. Dewor, w latach 1961—63 wykonano dodatkowo 569 mieszkań. Było to możliwe dzięki zmniejszeniu powierzchni użytkowej, obniżce kosztów budowy oraz w większym niż dotychczas stopniu zużyciu materiałów zastępczych. Do końca 1965 r. spółdzielnie przekazały do użytku poza planem przeszło 900 mieszkań.

W tym roku oraz 1965 r. spółdzielnie wybudują jeszcze 4786 mieszkań. W następnej zaś 5-lacie projektuje się oddać do użytku spółdzielców dalszych 30 000 mieszkań.

Do sukcesów trzeba jeszcze zaliczyć pracę społeczno-wychowawczą, która ma na celu rozwijanie wśród lokatorów właściwego stosunku do mieszkań spółdzielczych, podnoszenie kultury mieszkań, organizowanie życia kulturalno-oświatowego dla całego środowiska.

O wynikach tej działalności świadczą nie tylko coraz lepszy stan budynków i ich otoczenia, lecz również wzrastająca liczba rozmaitych form pracy społecznej. Na szczególne podkreślenie zasługuje otwieranie, zwłaszcza na osiedlach mieszkaniowych,

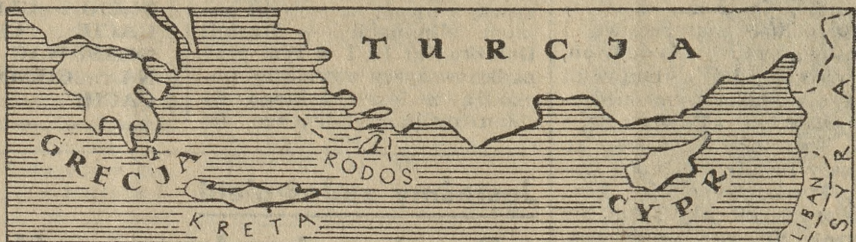
klubów i świetlic. Obecnie działa ich 20. Dobrze pracują w nich kółka zainteresowań jak: fotograficzne, rysunkowe itp. Ponadto w minionych latach powołano 39 komisji pracy kobiet. Oprócz organizowania rozmaitych kursów (szycia, kroju, gotowania itp.) komisje te urządziły konkursy o tytuł najlepszych grup młodzieżowych i dziecięcych. W 1961 r. brało w nich udział 800 uczestników, w 1963 r. — 1200. Efekty zaś tych konkursów nie trudno dostrzec na placach zabaw, w świetlicach itp. Bo zorganizowane grupy młodzieżowe wzięły na siebie odpowiedzialność za właściwe prowadzenie zajęć na placach i w niektórych klubach.

W domach spółdzielczych działa już 7 bibliotek, trzy ogniska przedszkolne oraz zorganizowano 65 placów gier i zabaw.

Lokatorzy domów spółdzielczych włączyli się także do prac społecznych. Sami, bez pomocy finansowej dbają o estetyczny wygląd domów i ich otoczenia.

W trzech minionych latach wartość czynów wyniosła 7 904 000 zł. W tym roku, w związku z przypadającymi obchodami XX-lecia Polski Ludowej, mieszkańcy domów spółdzielczych pragną konkretną pracą społeczną uczcić tę rocznicę. Ogółem wartość tegorocznych czynów ma wynieść ponad 4 mln. zł.

ANNA SIEKIEWSKA



Kto posiał nienawiść?

Sytuacja wokół Cypru jest coraz bardziej niepokojąca. Turcja żąda podziału wyspy, co gotowa jest poprzeć interwencją zbrojną (według doniesień z Ankary decyzję taką podjęto w piątek). Grecja — w przypadku podziału wyspy — grozi wystąpieniem z NATO. Wielka Brytania i USA żądają interwencji wojsk Paku Atlantycznego. Grecy cypryjscy chcą uzyskać gwarancję, że Cypr pozostanie państwem zjednoczonym i niepodległym. (Ich rząd z prezydentem Makariosem sprzeciwia się jakiegokolwiek obcej interwencji, dopuszczając możliwość przysłania obcych wojsk na zlecenie Rady Bezpieczeństwa pod egidą ONZ i to tylko pod warunkiem, że ich zadaniem będzie odparcie interwencji grożącej ze strony Turcji). Turcy cypryjscy występują na rzecz podziału wyspy, wołając ustąpić wiceprezydenta Cypru — Kuczuka, o interwencję Turcji.

Rozgrywki o Cypr ujawniły się w tak konfliktowej postaci na tle rozpoczętych w grudniu ub. roku krwawych zapałów między ludnością pochodzenia greckiego (82 procent) i tureckiego (18 procent). Jak doszło do tych zapałów, skoro Grecy i Turcy cypryjscy, mimo różnic narodowościowych i religijnych przez cztery wieki żyli w przyjaźni i uchodzili za wzór tolerancji? I skoro także dzisiaj — jak pisze w paryskim dzienniku „Le Monde” E. Rouleau, który niedawno odwiedził Cypr — spotkać można przejawy przyjaznego współżycia? (Np. wielu Cypryjczyków pochodzenia tureckiego, którzy dobrowolnie lub pod przymusem wyjechali do obozów uchodźczych, organizowanych przez tureckich ekstremistów, pieczę nad domostwami i inwentarzem pozostawiło swoim greckim sąsiadom).

Ten sam francuski dziennikarz tak odpowiada na to pytanie:

„Przyczyną większości osób (...) zgodnie zrzucą odpowiedzialność za wydarzenia na intrzygi pewnych obcych mocarstw. To one — ze względów strategicznych i politycznych — nie zawahały się wygrzywać przeciw sobie dwie wspólnoty narodowościowe”.

Oto fakty. Gdy w 1954 r. wybuchło na Cyprze powstanie, dyplomacja brytyjska sięgnęła po pomoc Turcji, która od czterech prawie wieków nie interesowała się Cyprem, a w 1923 r. wyrzekła się wszelkich roszczeń do tej wyspy. Zaproszona na konfe-

rencję londyńska Turcja sprzeciwiała się postulatowi powstańców cypryjskich, którzy żądali zjednoczenia z Grecją lub niepodległości. To miało jakoby zagrażać bezpieczeństwu Turcji i dlatego orzekła ona wtedy, że najlepszą gwarancją jej bezpieczeństwa będzie utrzymanie wojskowego i politycznego panowania Brytyjczyków na Cyprze! Tak oto Londyn zręcznie manewrował konflikt cypryjsko - brytyjski przekształcał w spór turecko-grecki, pozostawiając sobie rolę rozjemcy.

Ale Cypr nie zaprzestał walki. I wówczas Wielka Brytania jeszcze raz postąpiła w myśl zasady „dziel i rządź”. Na konferencji w 1959 r. mniejszości tureckiej przyznano prawa (18 procent Turków przyznano 30 procent miejsc w urzędach), których nie miała nawet wtedy, gdy Cypr był pod panowaniem tureckim; wprowadzono na wyspę wojska tureckie i greckie, by łagodziły ewentualne napięcia między dwoma wspólnotami narodowościowymi. Faktycznie — jak dzisiaj wiadomo — ich rola sprzyja prowokowaniu waśni.

Sobie zaś kolonizatorzy brytyjscy pozostawili bazę wojskową, w której znajduje się 12 000 osób. Stąd właśnie startowały wojska brytyjskie do inwazji na Suez w 1956 roku; tutaj strzegą dzisiaj interesów imperialistycznych (dogodny punkt wypadowy) w Jordani i naftowych kłostewkach Zatoki Perskiej. Baza podlega dowództwu wojsk Paku Atlantycznego i CENTO*). Nie więc dziwnego, że i Amerykanie korzystają tam z udogodnień militarnych i wywiadowczych.

Taka była cena, którą Cypr zapłacił za prawo proklamowania niepodległości (1960 r.).

Nieufność zasianą pomiędzy grecką i turecką wspólnotą narodowościową wykorzystali imperialiści, gdy prezydent Makarios (listopad 1963) zażądał demokratyzacji na-

rzukowej Cypru konstitucji. Sprobowano krwawie starcia na wyspie, w których wyniku ekstremiści tureccy zażądali podziału Cypru. Wielka Brytania i USA dążyły natomiast do interwencji NATO. „Czego chcą w istocie Anglicy i Amerykanie na Cyprze — pisał niedawno włoski dziennik komunistyczny „Unita”? 1) Zlikwidować neutralizm Cypru, 2) utrzymać na wyspie zachodnie siły zbrojne, by nie dopuścić do powstania podobnej jak na Cyprze sytuacji w Adenie, skąd Anglicy w imieniu Zachodu sprawują kontrolę nad Zatoką Perską. Stąd również wywodzi się zdecydowany sprzeciw wobec rozwiązania sprawy Cypru w oparciu o ONZ. Rozwiązanie takie mogłoby stać się niebezpiecznym precedensem w strefie, w której podstawowe interesy Zachodu mogą zostać narazone na poważne niebezpieczeństwo”.

W ONZ bowiem niepodległy Cypr ma zdecydowane poparcie krajów socjalistycznych i większości państw nowo wyzwolonych tzw. trzeciego świata.

Zdają sobie dobrze sprawę z tego imperialiści i wie o tym rząd prezydenta Makariosa, który odrzucając plany Turcji, Wielkiej Brytanii i USA stwierdził:

„Cypr jest zbyt mały, by mógł komukolwiek zagrozić, jest jednak dostatecznie duży, by walczyć o swą słuszną sprawę. Wierzymy, że w tej walce nie pozostaniemy osamotnieni”.

Popieramy prawo narodu cypryjskiego do decydowania o własnym losie, bo jesteśmy przeciwnikami narzucania neokolonialnych więzów narodom, które wywalczyły niepodległość. A poza tym zważajcie, że w spokoju — z pewnością same, jak dawniej, potrafią ułożyć współpracę między sobą na zasadach przyjaźni, która jeszcze dzisiaj jest na Cyprze ideą żywą.

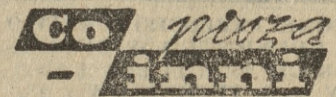
T. K.

*) Wojskowo-polityczny Pakt Centralny z siedzibą w Ankarze; członkowie: Turcja, Wielka Brytania i Pakistan.

Pomoc dla kuratorów społecznych

znajski socjolog dr Zbigniew Tyszkowski w wydanej świeżo książce pt. „Rola kuratora sądowego w resocjalizacji nieletnich przestępców”.

Wartość tej książki polega i na tym, że wskazuje na podłoże i współzależności różnych zjawisk społecznych, na których wyrasta przestępczość. Podaje wiele przykładów (także z Wielkopolski) wyników pracy kuratorskiej, a więc



Minister obrony ZSRR — marszałek Rodion Malinowski wziął niedawno udział w spotkaniu z pisarzami i artystami radzieckimi, zorganizowanym przez Ministerstwo Obrony ZSRR i Główny Zarząd Polityczny Armii i Marynarki Wojennej. Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieścił skrót przemówienia marszałka Malinowskiego na tym spotkaniu. Stwierdzając, że niezapomniane przeżycia lat wojennych stanowią dla pisarzy i artystów wciąż żywe źródło inspiracji twórczej, marszałek Malinowski mówił o zmianach jakie w ostatnich czterech latach zaszły w radzieckich siłach zbrojnych. Nowoczesna armia musi obecnie nie tylko uczyć swoich żołnierzy skomplikowanej techniki wojennej, ale także kształtować w nich cechy indywidualne, odpowiadające nowym trudnym wymogom. Powstaje konieczność wysuwania na plan pierwszy sprawy czujności i nieustannej goto-

to studium socjologiczno-psychologiczne stanowi wprowadzenie do zagadnienia przywracania społeczności młodzieńczej, który znalazł się w kolizji z obowiązującymi prawami i zasadami ładu, etyki i moralności.

Ciekawa i przystępnie napisana książka została wydana przez Wydźiał Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w żenująco niskim nakładzie 300 egzemplarzy! (P)

TELEWIZJA

O Poznaniu źle i dobrze

Sadzę, że warto kilka uwag poświęcić dwom pozycjom poznańskiej TV, które ukazały się w programie ogólnopolskim. Pierwszą z nich był ciekawy w pomysł i bardzo aktualny, zrealizowany przez znanego z wielu dobrych pozycji Michała Nowakowskiego, temat pt. „Dlaczego się spóźniamy”. Jego aktualność polegała na podjęciu problemu związanego ze zwiększeniem dyscypliny pracy, a tym samym z szukaniem rezerw produkcyjnych w zakładach, co było m. in. przedmiotem obrad i uchwał XIV Plenum KC PZPR. Już samo sięgnięcie po taki temat jest godne podkreślenia. Niestety, program „nie wyszedł”. Najpierw zbyt długo wyświetlano w przyspieszonym tempie wstawkę filmową obrazującą ruch uliczny, potem zaprezentowano kilku rozmówców, z których nie wszyscy mówili ciekawie. Nie każdy człowiek, nawet jeżeli ma dużo do powiedzenia, potrafi mówić przed kamerą, zwłaszcza gdy nie pomaga mu w tym rozmówca. I dlatego trudno mieć pretensje do gości TV. W sumie więc audycja „Dlaczego się spóźniamy” nie wniosła nic poza ogólnie znanymi truizmami i, prawdę mówiąc, nie odpowiedziała na frapujące i bardzo aktualne pytanie.

W niedzielę zaś Poznań wystawił miły i starannie przygotowany program pt. „Trzy pugały” w stosunkowo młodym, ale już cieszącym się dobrą i zasłużoną marką cyklu „Dialogi baletowe”. Widowisko przygotowali A. Kochanowski i J. Mroczkowski (scenariusz), C. Drzewiecki (choreografia) i J. Hoffmann (reżyseria). Cieszymy się zawsze, ilekroć poznańska TV dobrze zaprezentuje się telewizjom całego kraju. „Baletowe dialogi” w ogóle, a ich ostatnie wydanie „Trzy pugały” w szczególności to właśnie taka dobra wizytówka. Ale jest jeszcze coś, co musi cieszyć. To, że artyści opery czy operetki od czasu do czasu występują przed kamerami. Dobrze, że TV daje miejscowym artystom taką możliwość. Przyjemnie usłyszeć w Warszawie, Krakowie, Katowicach czy Wrocławiu: „Wy, tam w Poznaniu macie dobry balet”. Mamy, a jakie. Teatr też mamy niezgorzdy, choć, niestety, od dawna nie oglądaliśmy go na ekranie. Wystawia sztuk, z których co najmniej połowa jest zagrana lepiej niż np. oglądana w piątkowej transmisji z Teatru Państwowego w Łodzi komedia E. Rostanda pt. „Cyrano de Bergerac” w reżyserii T. Minca, przez co nie należy rozumieć, że było to złe widowisko.

*

Poniedziałkowy Teatr TV powtórzył widowisko pt. „Jutro” oparte na opowiadaniu (znów adaptacja!) J. Conrada-Korzeniowskiego, wielkiego pisarza angielskiego polskiego pochodzenia. „Jutro” jest pozycją dość reprezentatywną w poglądach J. Conrada, który w swej bogatej twórczości koncentrował się głównie na problematyce etycznej ujętej w kategorii obowiązku, honoru i wierności. W „Jutrze” te sprawy ukazane są niejako na opak. Reżyser (Jerzy Gruza) stworzył widowisko zwarte i konsekwentne, a aktorzy (Z. Kucówna, B. Bilewski, J. Buszyński i L. Madaliński) zagrali bez zarzutu.

Oczekiwana od dawna premiera **Kabaretu Starszych Panów** pt. „Nieznani sprawcy” nie jest łatwa do oceny. Bo gra aktorów (same sławy: Jedrusik, Krafitówna, Kwiatkowska, Czechowicz, Dziewoński, Golas, Leśniak, Michnikowski oraz Przybora i Wasowski) znakomiła, reżyseria, że proszę siadać, tylko ten pomysł z ciągłym podrzucaniem przez nieznaną sprawców skrupawań i zakneblowanej hrabiny nieco nużył. Tego znudzenia nie mogła odrobić nawet dobra pointa — nota bene też podrzucenie tejże hrabiny przez tychże sprawców. Jednym całosc mogła się podobać, innym (do nich należy niżej podpisany) nie. Dlatego nie przesadzam sprawę.

Chciałbym telewizjom zwrócić uwagę na taki mały magazyn publicystyki zaanżażowanej, krytykującej, posłującej, robionej króciutko (to szalenie trudne!) i ciekawie. Nazywa się to „Miniatury”. Ostatnio zaprezentowały m. in. trzy kapitalne historie: o facecie, którego za to, że zapuścił brode wyłano z pracy, o dwóch zarządzeniach władz miejskich w Płocku, z których jedno zakazuje mieszkańcom kilku peryferyjnych ulic hodować jakiegokolwiek inwentarza, a drugie nakłada kary na tychże mieszkańców za niewywiązanie się z obowiązku dostawy żywności a pewnym rolniku z olsztyńskiej wsi, który po całej Polsce szukał transformatora potrzebnego do zelektryfikowania tej wsi i kupił go w końcu — w jednej z... politechnik. Kapitalnie to wszystko zrobione. Koniecznie oglądajcie „Miniatury”!

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Marszałek Malinowski o sprawach kultury

wości bojowej do odparcia niepodziwianej napaści agresora.

Ślad zadania literatury i sztuki związanej z wojną i z wojskiem — powiedział Marszałek:

„powinny się koncentrować na zagadnieniach wychowania człowieka aktywnego, świadomego, zdyscyplinowanego, gotowego do śmiałego działania i niezłomnie przekonanego o słuszności idei przyswiecających partii. Tematyka wojenna daje twórcy wspaniałe możliwości stworzenia dzieła zdolnego przeniknąć do głębi duszy ludzkiej, wywołać w niej szczerze uczucia i pragnienie poświęcenia się walce o szczęście ludzkości”.

Do ciekawych problemów zaliczył Marszałek sprawy wojny i pokoju, zagadnienia rewolucji, wojny domowej, a zwłaszcza ostatniej wojny.

Zdaniem marszałka Malinowskiego, sztuka i literatura radziecka, odzwierciedlając bohaterskie czyny narodu w czasie wojny, powinna obecnie skoncentrować uwagę nie na detalach lecz na głębokim filozoficznym uogólnieniu bojowej przeszłości i na oświeceniu roli partii w tym okresie. Takim celem służyć przede wszystkim dzieła o szerokim, epickim aspekcie. Tymczasem obserwuje się nieustłuszone tendencje w tej dziedzinie. W utworach mających za osnowę wydarzenia wojenne, bądź też życie armii w latach powojennych, poświęca się nadmierną uwagę niejednokrotnie

drobnym, nie mającym żadnego znaczenia zjawiskom ukazywanym w „naturalnym potoku życia”.

„Bohaterstwo człowieka radzieckiego — powiedział Marszałek — uważamy za skoncentrowany wyraz tych wielkich zalet, które ukształcił mu i wykształcił w nim ustrój socjalistyczny i partia komunistyczna”.

Do bohaterskiego czynu trzeba przygotować się duchowo i fizycznie. Kształtowanie człowieka dokonuje się w procesie wyłężonej pracy.

„Nie znaczy to oczywiście — kontynuował marszałek Malinowski — że w tematyce wojennej wyklucza się możliwość pokazania negatywnych zjawisk lub że każdy negatywny bohater powinien być zrównoważony innym, pozytywnym (...). Przedstawiając jednak negatywne zjawiska w środowisku wojskowym twórcy radziecki powinien wychodzić z afirmujących życie założeń i rozumieć jasno, że jego twórczość ma umacniać, a nie osłabiać nasze pozycje ideowe”.

W zakończeniu swego przemówienia minister Malinowski poświęcił kilka uwag krytyce literackiej podkreślając, że publikuje się wciąż jeszcze wiele powierzchniowych artykułów krytycznych, które nie zawsze przeniknęły za troską o rozwinięcie wojenno-patriotycznej tematyki. Omówił także zagadnienie studiowania życia armii i marynarki, które jest niezbędne dla autora pragnącego się zająć wojenno-patriotyczną tematyką.

LEKTOR

NA
150956